

PiS dopisał własne żądania do spełnienia dla Polski ws. KPO

8 czerwca 2022

Najnowszy pisowski „sukces” jakim rzekomo jest zgoda Komisji Europejskiej na odblokowanie dla Polski pieniędzy z tak zwanego funduszu odbudowy zwanego też Krajowym Planem Odbudowy, może się okazać największą klęską tych nieudolnych partaczy. Chyba, że robią to celowo, a i takie są podejrzenia.

<https://www.youtube.com/watch?v=JMBlhjiuJII>

Słynny Fundusz Odbudowy, miał być pieniędzmi na rozkręcenie gospodarki po irracjonalnych działaniach rządów w walce z wirusem grypopodobnym, który nagle z dnia na dzień przestał być problemem. Okazuje się jednak, że ten składający się w 2/3 z pożyczek fundusz, będzie narzędziem do narzucenia unijnej polityki klimatycznej i w ogóle ekokomunizmu. W przypadku Polski ma to być 29 mld euro z dotacji i 11 mld euro z pożyczek.

Nagle okazało się, że odblokowanie pieniędzy, które już i tak spłacamy i będziemy spłacać do 2050 roku, będzie możliwe dopiero po spełnieniu licznych warunków stawianych przez Komisję Europejską, czyli quasi rząd UE. Pojawiły się doniesienia o ponad stu kamieniach milowych, czyli wymaganiach z terminem wykonania, które nie tylko zostały przyjęte przez rząd, ale też – o ile wierzyć panu ministrowi Pudzie, który to negocjował – częściowo zaproponowane przez naszych rządzących. Nie wiadomo które z dyktatów wstawione tam są narzucone przez unijnych decydentów, a które są radosną twórczością naszych miejscowych polityków PiS.

Zapowiada się również poważne uderzenie w posiadaczy samochodów spalinowych. Jeden z warunków jest wprowadzenie zakazu wjazdów do miast dla samochodów spalinowych i tak typowe dla komunistów preferowanie transportu kolektywnego i

to mimo pandemii. UE ma jasny plan, którego konsekwencją będzie to, że posiadanie samochodów spalinowych stanie się bardzo drogą ekstrawagancją, na którą będą mogli sobie poradzić tylko bogaci. Do 2026 roku ma się pojawić specjalny podatek dla posiadaczy samochodów spalinowych. Tym samym najwyraźniej celem jest powrót do poziomu jaki osiągnęliśmy już w PRL, gdy samochód mieli tylko nieliczni szczęśliwcy. Eliminacja samochodów spalinowych i walka z kierowcami są obecne w kilku z kamieni milowych.

To wszystko oznacza, że KPO spowoduje jeszcze większy dyktat UE. Pojawią się nowe podatki i kredyty. Ale to nie wszystko. Warunkiem przyznania pieniędzy jest oczywiście podporządkowanie polskiego sądownictwa trybunałom UE. Zupełnie dziwne jest też to, że jeden z warunków to koniec z umowami o dzieło i na zlecenie i to w czasie kryzysu i szalejącej inflacji! Można podejrzewać, że ten punkt został wsadzony przez naszych własnych polityków. To musi się skończyć wielkim bezrobociem i rozrostem szarej strefy.

Świat, który nadchodzi, niepokojąco przypomina realia komunistycznej Polski w czasach kryzysu w latach 1980. Czekają nas niejedzenie mięsa, noszenie używanych ubrań, chodzenie na piechotę, nie posiadanie własnego domu, praca za wikt i opierunek. W czasach PRL mówiliśmy na to bieda. Teraz okazuje się, że to nie bieda, to ekologia, to życie w postępowej EU! Wystarczy zmienić znaczenie pojęć i problem sam znika i nikt się nie buntuje jak wtedy. Unia chce likwidacji wszystkich pieców grzewczych i na drewno i na węgiel i na olej i gaz. Czyli w ramach walki z globalnym ociepleniem będziemy marznąć, ale wciąż mało ludzi wierzy w to co widać już na horyzoncie zdarzeń.

To jest już jasne, że pieniądze na KPO to nie są pieniądze na odbudowę po pandemii – to fundusze na wprowadzanie eurokomunizmu w Polsce ze szczególnym naciskiem na Zielony Ład. Wszystko wskazuje też na to, że PiS bez konsultacji społecznych uzgadniał kamienie milowe z UE, dając prosty

przekaz, że Polacy nie mają już nic do gadania.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl